

Wychowawca: Iwona Suchożebrska

11.05.2020 – 15.05.2020 r.

Temat tygodnia: Moja miejscowość, mój region.

Poniedziałek 11.05.2020 r.

Słuchanie piosenki „*Tu mieszkam*” (sł. Edyta Jarzabek, muz. Krzysztof Żesławski).

<https://www.youtube.com/watch?v=uFeOnDxnMjA>

Rozmowa na temat tekstu piosenki. Zadajemy dzieciom pytania:

- Co oznacza słowo: ojczyzna?
- O czym jest ta piosenka?
- Jakie ciekawe miejsca znajdują się w naszej miejscowości?

Słuchanie wiersza I. R. Salach „*Dom*”.

*Wiele wiosek, wiele miast
rozrzuconych w Polsce jest.
Takich małych, takich wielkich
bardzo pięknych miejsc.
Czy mieszkanie masz w Warszawie,
czy też domem twoim wioska,
wszyscy dobrze o tym wiedzą,
że to właśnie nasza Polska.
Każde dziecko bardzo kocha
zamieszkania swego miejsce:
domy, sklepy, parki, szkoły
i ulice – te najmniejsze.*

*Marzę, aby kraj swój poznać
od Bałtyku aż do Tatr,
a gdy zwiedzę Polskę całą,
to do domu wrócę.*

Rozmowa na temat wiersza. Pytamy dzieci:

- Jakie miejscowości leżą w Polsce?
- Co najczęściej znajduje się w miejscowościach zamieszkania?
- Gdzie najchętniej wracamy, gdy skończymy zwiedzać swój kraj?

4 - latki	5 – latki
„Mój dom” – rysowanie przez dzieci swojego domu. Kolorowanie go.	Karta pracy, cz. 5, nr 3 Karta pracy, cz. 5, nr 4

Wtorek 12. 05. 2020 r.

Opowiadanie dla 4 – latków.

Opowiadanie Ewy Stadtmüller „*Jak dobrze nam zdobywać góry*”. Książka s. 66–67.

<https://flipbooki.mac.pl/przedszkole/oia-aplus-ks/mobile/index.html#p=68>

Rodzice uwielbiali górskie wyprawy. Kilka razy w roku pakowali plecaki i wyruszali na szlak.

– Jeszcze trochę podrośnięcie i wybierzemy się w góry wszyscy razem – obiecywał dzieciom tata.

– Ale kiedy to będzie? – niecierpliwił się Olek.

– Może już niedługo... – uśmiechnęła się mama. – Maj jest w tym roku taki piękny...

To chyba tatę przekonało, bo już następnego dnia zaczął planować pierwszy rodzinny rajd.

– Chcecie zobaczyć, dokąd pójdziemy? – zapytał, rozkładając mapę. – Najpierw szlak poprowadzi nas wąwozem, potem kawałek przez las i wyjdziemy na grań.

– Na co? – nie zrozumiała Ada.

– Grań to inaczej grzbiet górski – wyjaśniła mama. – Zobaczycie, jak pięknie wyglądają wiosną górskie łąki zwane przez górali halami.

– Tylko pamiętaj: żadnego marudzenia – upominał siostrę Olek.

Trzeba przyznać, że Ada bardzo się starała. Szła dzielnie i nie narzekała, chociaż po dwóch godzinach marszu poczuła się trochę zmęczona.

– A daleko jeszcze do tych halek? – zapytała.

– Do hal? – roześmiała się mama. – Bliżej niż myślisz.

Rzeczywiście, gdy tylko wyszli z lasu, Ada aż krzyknęła z zachwytu.

– Są!!! Są hale!! Są baranki i pan barankarz w kapeluszu!!!

– Pan barankarz nazywa się baca – uśmiechnął się tato – a pomaga mu dwóch młodych juhasów. Zobacz, są jeszcze tacy pasterze, co biegają na czterech łapach i szczekaniem zaganiają owieczki do stada. Ten większy ma na imię Bacuś, a ten mniejszy – Gronik. Była jeszcze Dolina...

– Dolina ma szczeniaki i musi się nimi zajmować – uśmiechnął się baca i zaprosił całe towarzystwo do baczki, czyli drewnianej, okopconej jałowcowym dymem, chatki, gdzie nad paleniskiem wędzily się żółte góralskie serki zrobione z owczego mleka.

– Weźmiemy sobie takiego świeżutkiego oscypka na kolację – obiecał tato. Baca zapakował serek, po czym postawił na stole cztery drewniane kubki, do których nalał czegoś, co wyglądało jak kefir.

– To żętyca. Zostaje po zrobieniu oscypków – wyjaśniła mama. – Jest bardzo zdrowa. W smaku trochę przypomina maślanę.

– Żętyca... – powtórzył Olek, żeby lepiej zapamiętać.

– A wiecie, jak się nazywa to, czym się podpieram? – zapytał baca, mrużąc jedno oko.

– Laska? – próbowała zgadnąć Ada.

– Raczej... siekierka – poprawił ją Olek.

– Nie jest to siekiera i nie jest to laga. To, czym się podpieram, to moja ciupaga – zrymowało się bacy, który, bardzo z siebie zadowolony, podkręcił wąsa i po chwili zastanowienia dokończył. – To, co góral ma na nogach, kierpcami się zowie. Nie ma spodni ino portki, kapelusz na głowie. Cuchą się owinie, kiedy wiatr na hali, a gdy słońko zajdzie, to watrę rozpali.

To dopiero była łamigłówka. Na szczęście mama z tatą znali się na góralskiej mowie i wyjaśnili, że kierpce to skórzane góralskie buty, cuchą to wełniane góralskie okrycie, coś w rodzaju krótkiej peleryny, a watra – ognisko.

– Mamuś, a dlaczego górale mówią... inaczej niż my? – zapytał Olek późnym popołudniem, gdy dotarli już do schroniska. – Mówią po swojemu, czyli gwarą – wyjaśniła

mama. – Ludzie mieszkający w różnych regionach Polski różnią się od siebie: językiem, strojem, zwyczajami...

– Sami się o tym przekonacie, kiedy odwiedzimy Śląsk albo Kaszuby – włączył się do rozmowy tato.

– A kiedy odwiedzimy? – zapytał Olek, który zdążył już nabrać ochoty na kolejną rodzinną wyprawę.

Rozmowa kierowana na podstawie opowiadania i ilustracji w książce. Zadajemy pytania:

- Co ciekawego zobaczyli Olek i Ada podczas pobytu w górach?
- Dlaczego baba mówił językiem niezrozumiałym dla Olka i Ady?

Opowiadanie dla 5 – latków.

Słuchanie opowiadania M. Strękowskiej-Zaremby „A u nas...”. Książka s. 68–71.

https://flipbooki.mac.pl/przedszkole/oa_ks_56/mobile/index.html#p=71

https://flipbooki.mac.pl/przedszkole/oa_ks_56/mobile/index.html#p=72

Olek mieszka w Warszawie od urodzenia i kocha to miasto. Lubi przyglądać się samochodom mknącym po szerokich ulicach, słuchać warkotu silników, zachwycają go wysokie budynki, z dumą myśli o Stadionie Narodowym. Przepada za wizytami w Centrum Nauki Kopernik, w pizzerii na Starym Mieście, w lodziarni na Saskiej Kępie. Lubi hałas, gwar, tłum. Jest przekonany, że Warszawa to najlepsze miejsce na świecie.

– Dlaczego? – spytał Felek, nowy kolega z klasy, który przeprowadził się z małej, cichej miejscowości.

– Co za pytanie? Bo jest duża – odpowiedział Olek.

– Co w tym takiego dobrego? U nas miałem blisko do szkoły, do kolegów i do sklepu, a tu wszędzie daleko – zauważył Felek.

– Za to do kina miałeś dalej. Było u was chociaż jedno multikino albo park rozrywki i kręgielnia? Na pewno nie. – Olek starał się przekonać Felka, że mieszkanie w stolicy ma same dobre strony. Mówił o placach zabaw, fontannach nad Wisłą, o teatrach dla dzieci, występach klaunów na placu Zamkowym, o muzeach, zabytkach, o pięknych pawiach w Łazienkach, na koniec wspominał nawet o operze. Mimo to Felek nie był przekonany. „A u nas sami robimy teatr, amatorski”, marudził, „A u nas wszędzie jest zielono, nie tylko w parku”, „A u nas ptaki śpiewają jak w operze”, „A u nas wszyscy się znają”, „A u nas bażanty i zające przychodzą pod sam dom”.

Olek musiał przyznać, że Felek ma trochę racji. Mimo to uważał, że Warszawa nawet bez bażantów i zajęcy pod oknem jest przepiękna. Wieczorem, gdy patrzył na oświetlone ulice i mosty, czuł się jak w zaczarowanym świecie. Przed jego oczami rozgrywał się niezwykle pokaz światel i cieni. Któregoś dnia zaprosił Felka do siebie, żeby mu pokazać najładniejsze zdjęcia nocnej Warszawy zrobione przez mamę i tatę.

– Wezmę piłkę, pogramy potem na podwórku – ucieszył się Felek.

Olek się zawahał. – U nas jest zakaz gry na podwórku – powiedział niechętnie.

– Naprawdę? – Felek szeroko otworzył oczy. Dopiero gdy zobaczył tabliczkę z zakazem na ścianie bloku kolegi, uwierzył, że to nie żart. – Rowerami też zakazują wam jeździć? – spytał ze współczuciem.

– Można jeździć po ścieżkach rowerowych – bąknął Olek. Zrozumiał, że nie będzie łatwo przekonać Felka do zachwyków nad Warszawą, więc zwrócił się o pomoc do rodziców. Po długiej naradzie wspólnie ułożyli pewien plan.

W sobotę cała rodzina Olka i zaproszony przez nią Felek pojechali do zoo. Felek nie mógł oderwać oczu od egzotycznych zwierząt, które dotąd widział tylko w telewizji. Ani razu nie powiedział „A u nas...”. Brzuchate słonie, pręgowane tygrysy, pękate hipopotamy i długoszyje żyrafy wprawiały go w zachwyty.

– Czytałem, że żyrafy śpią tylko dwie godziny na dobę – powiedział tata.

– Ciekawe, co robią po obudzeniu? – zastanawiał się Felek.

– Myją szyje – włączyła się do rozmowy Ada.

– To możliwe – zgodził się z nią Felek, zadzierając głowę, żeby spojrzeć żyrafie w oczy. Olek był zadowolony z wrażenia, jakie zrobił na Felku ogród zoologiczny. Być może przekonał go, że mieszkanie w stolicy jest bardzo przyjemne. Spojrzał pytająco na kolegę.

– Podobało mi się – przyznał Felek. Jednak po namyśle dodał z figlarnym uśmiechem:
– A u nas widziałem krowę w okularach.

Rozmowa na temat opowiadania. Dzieci przyglądają się ilustracjom w książce i opowiadają o Warszawie. Odczytują, co mówi o Warszawie Olek. Następnie opowiadają o małych miejscowościach. Wymieniają zwierzęta, jakie spotykamy w zoo.

4 - latki	5 - latki
	Karta pracy, cz. 5, nr 5
-	Karta pracy, cz. 5, nr 6

„Domek”. Wydzieranka z kolorowego papieru. Dzieci samodzielnie wydzierają kawałki papieru i wyklejają domek.



Środa 13.05.2020 r.

Obejrzenie filmów edukacyjnych dla dzieci. Swobodne rozmowy na podstawie obejrzanych filmów.

„Polska – moja Ojczyzna” .

<https://www.youtube.com/watch?v=JPB6tA0U214>

„To jest mój kraj – prezentacja” .

https://www.youtube.com/watch?v=jnV_yEm8G1U

4 - latki	5 – latki
-	Karta pracy, cz. 5, nr 7

Kolorowanka „Mapa Polski”.

Czwartek 14. 05. 2020 r.

Oglądanie zdjęć przedstawiających krajobraz wiejski i krajobraz miejski. Porównywanie wyglądu obu krajobrazów, wskazywanie różnic. Wypowiadanie się na temat miejsca, które najbardziej podoba się dzieciom, uzasadnianie dlaczego.











Download from
Dreamstime.com

This watermarked comp image is for previewing purposes only.



ID 112957744

© Iлона Tymchenko | Dreamstime.com









Słuchanie wiersza M. Strękowskiej-Zaremby „Małe miasteczko”.

*W małym miasteczku nie ma wieżowców,
schodów ruchomych ni zoo,
lecz drzew tu więcej, kwiatów i ptaków,
które śpiewają wesoło.*

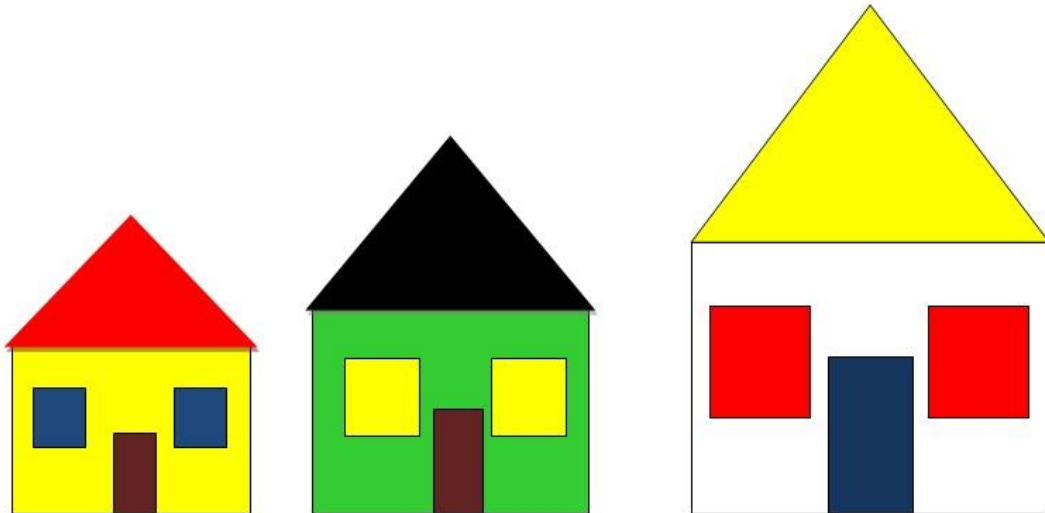
*Dokoła rynku stoi rząd domów
w siedmiu kolorach tęczy;
ruch jest nieduży, spokojnie, miło,
czasami pszczoła zabrzączy.
Czyste powietrze pachnie zielenią,
na niebie świeci słoneczko,
wszędzie jest blisko, ludzie się znają,
dbają o swoje miasteczko.*

Rozmowa na temat wiersza.

- Czego nie ma w małym miasteczku?
- Czego w małym miasteczku jest więcej?
- Co to znaczy: dbać o swoje miasteczko?

4 - latki	5 – latki
Karta pracy, cz. 2, nr 42	Karta pracy, cz. 5, nr 8
Wyprawka, karta A	Karta pracy, cz. 5, nr 9

Praca plastyczna „*Domek z figur geometrycznych*”. Potrzebne będą figury geometryczne: 1 duży kwadrat (dom), 1 duży trójkąt (dach), 2 małe kwadraty (okna), 1 prostokąt (drzwi), kartka biała, klej. Dzieci samodzielnie naklejają na kartkę figury geometryczne tworząc z nich domek. Później domalowują elementy wokół domku (niebo, słońko, trawę, drzewa, kwiatki, itp.) według uznania i pomysłu dzieci.



Piątek 15. 05.2020 r.

Bajka „Mysz z miasta i mysz ze wsi”.

<https://www.youtube.com/watch?v=Gbg4SGssLMY>

Wysłuchanie wiersza Iwony Róży Salach „Wycieczka”.

*Pojedziemy na wycieczkę: wrr, wrr, wrr,
wezmę misia i bułeczkę: mniam, mniam, mniam.*

*Autem szybko wyruszamy: tur, tur, tur,
cały wielki świat zwiedzamy: tup, tup, tup.
Tak się kręci kierownica: brum, brum, brum,
a tak światem się zachwycam: ach, ach, ach.*

*Wycieraczki tak mrugają: i, i, i,
a tak w radiu jazz śpiewają: daba, daba, daba, dam.*

*A gdy wszystko już zwiedzimy,
to do domu powrócimy.*

*Posiedzimy chwilę w kątku
i zaczniemy od początku.*

Pojedziemy na wycieczkę ...

Piosenka „Rodzinna wycieczka”. Słuchanie piosenki.

<https://www.youtube.com/watch?v=t1CH6BFEISg&t=38s>

4 - latki	5 – latki
Karta pracy, cz. 3, nr 43	Karta pracy, cz. 5, nr 10
	Karta pracy, cz. 5, nr 11